Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 17 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 255

„Dni Genewy"

Podczas zorganizowanych niedawno „dni Genewy" przez ulice miasta przeciągnął barwny korowód wozów, pięknie udekorowanych kwiatami. Najpiękniejszą okazała się platforma zegarmistrzów genewskich (na lewo), którzy otrzymali pierwszą nagrodę.

Niepowodzenie konferencji paryskiej

Sprawę byłych kolonii włoskich rozpatrzy ONZ

PARYŻ (obsł. wł.). Konferencja przedstawicieli 4 mocarstw, która obradowała w Paryżu nad sprawą przyszłości byłych kolonii włoskich, nie osiągnęła żadnego porozumienia, wobec czego sprawa ta zostanie rozpatrzona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Ponieważ przedłożona pierwotnie przez wicemin. Wyszyńskiego propozycja oddania wszystkich b. kolonii włoskich — Włochom na zasadzie powiernictwa nie uzyskała zgody pozostałych trzech delegatów, delegat radziecki zaproponował, by wszystkie kolonie włoskie zostały oddane pod powiernictwo międzynarodowe, przy czym miałaby być ustanowiona rada konsultatywna, złożona z 7 członków mianowanych przez ONZ, oraz wyznaczony administrator. Po krótkiej przerwie i wznowieniu obrad, zgłosił delegat brytyjski swój sprzeciw przeciwko tej propozycji, wobec czego, zgodnie z wnioskiem wicemin. Wyszyńskiego, uznano, że pozostają do załatwienia 3 sprawy, a mianowicie zredagowanie protokółu, opracowanie komunikatu dla prasy oraz dla ONZ o ujawnionych na konferencji różnicach poglądów. W rezultacie ustalono, że każda delegacja opracuje swój odrębny protokół i sprawozdanie dla ONZ, a wspólnie zostanie opracowane sprawozdanie dla sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. W końcu zaznaczył wicemin. Wyszyński, że należy unikać określenia tej konferencji jako posiedzenia Rady Ministrów. Wczoraj debatowano do godz. 3 rano, a w południe zebrali się delegaci ponownie na ostatnie posiedzenie, celem załatwienia pozostałych spraw formalnych.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska podchwyciła zabawny szczegół poniedziałkowego posiedzenia przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich, który niezbyt pochlebnie świadczy o poczuciu taktu ze strony ambasadora USA w Londynie, Douglasa. Wicemin. Wyszyński, uzasadniając swoje stanowisko, iż obecna konferencja nie jest konferencją ministrów spraw zagranicznych, gdyż nie bierze w niej udziału 3 ministrów spraw zagranicznych, zacytował stare przysłowie francuskie, które głosi: „aby zrobić ragout z baraniny, trzeba mieć baraninę". W odpowiedzi na to delegat amerykański Douglas zauważył: „Przecież jest pan Schuman, a zatem jest i baranina, wobec czego można zrobić ragout".

Protest radziecki
przeciwko zajściom w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.) Komendant radziecki w Berlinie, generał Kotikow wystosował do szefa garnizonu brytyjskiego w Berlinie, majora Heeberta pismo odręczne, w którym zakłada stanowczy protest przeciwko tolerowaniu przez władze brytyjskie ciężkich wybryków zbrodniczych elementów w sektorze brytyjskim Berlina.

Generał Kotikow stwierdza, że 9-go września, w późnych godzinach wieczornych zbezczeszczono pomnik sowiecki, wzniesiony ku czci poległych żołnierzy radzieckich, i to w ten sposób, że w obecności straży radzieckiej oddano do pomnika z ukrycia strzał. Inne grupy tych samych elementów zdarły z Bramy Brandenburskiej sztandar radziecki i urządziły strzelaninę, w rezultacie której jeden policjant poniósł śmierć, a kilku innych odniosło dotkliwe rany. W sektorze radzieckim pobito kilka osób cywilnych w obecności brytyjskiej policji wojskowej, przy czym napastnicy mogli rozumieć bezczynność policji brytyjskiej tylko jako zachętę do dalszych wybryków. Inspiratorami tej zbrodniczej działalności są elementy faszystowskie, których tolerowanie jest sprzeczne z postanowieniami konferencji poczdamskiej. W końcu swego pisma domaga się generał Kotikow przykładnego ukarania tych przestępców

Zwyżka cen we Francji

PARYŻ (PAP). Z dniem 15 września ceny chleba we Francji zostały podwyższone o 45%. Poza tym rząd premiera Queuille przygotowuje rozporządzenia, przewidujące podwyżkę cen papierosów, benzyny, zapałek, oraz taryf kolejowych.

Przedwyborczy manewr prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP) Przemawiając w amerykańskim stowarzyszeniu rozwoju nauki, prez. Truman przestrzegł komisję Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej przed uniemożliwieniem pracy uczonym amerykańskim. Prezydent stwierdził, że wskutek metod, stosowanych przez te komisje, uczeni amerykańscy pracują w „atmosferze państwa totalnego" i że oczekuje się od nich przystosowania ich teorii do propagandy państwa policyjnego.

W kołach dziennikarskich wystąpienie Trumana uważane jest za manewr przedwyborczy, skierowany przeciwko republikanom, którzy byli głównymi inicjatorami stworzenia komisji badania działalności antyamerykańskiej. Wiadomo jest bowiem powszechnie, że Truman całkowicie popiera działalność wspomnianej komisji, jeśli chodzi o „badanie lojalności" urzędników amerykańskich.

Wyżsi oficerowie brytyjscy pod kluczem
Herszt szajki 20-krotnym milionerem

HAMBURG (obsł. wł.) W Hamburgu wykryła brytyjska policja kryminalna, jak donosi dziennik londyński „Daily Mail", na szeroką skalę zakrojone malwersacje i spekulacje grupy wyższych oficerów brytyjskiej armii okupacyjnej. Hersztem tej szajki jest jakiś osobnik nie ujawnionego nazwiska, który przez uprawianie „szabru" zapasami, należącymi do demobilu brytyjskiego i przez spekulacje walutowe stał się 20-krotnym milionerem. Herszt ten zorganizował „wydział bezpieczeństwa", za pomocą którego wywierał presję na urzędników brytyjskich, zatrudnionych w administracji wojskowej. Poza tym miał pomocników, którzy mu towarzyszyli w podróżach na kontynencie. Wynagrodzenie, które ci pomocnicy otrzymywali, sięgało do 50,000 funtów szterlingów rocznie, a głównymi terenami zbytu była Belgia i Francja, choć zasięg interesów obejmował nawet Indie zachodnie.

Optymizm po 10-tej rozmowie na Kremlu

MOSKWA (PR). Korespondenci pism moskiewskich zapatrują się optymistycznie na wynik rozmów, jakie odbyły się we wtorek na Kremlu pomiędzy przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich i min. Mołotowem przy udziale szefa 3. wydziału radzieckiego ministerstwa spraw zagr., Smirnowa, który jest zarazem ekspertem do spraw Niemiec. Rozmowy te trwały 1 i pół godziny, po czym odbyła się konferencja wysłanników państw zachodnich, na której uzgodniono raporty o przebiegu rozmów, przeznaczone dla stolic zachodnich. Drogą telegraficzną wysłał swe sprawozdanie jedynie delegat brytyjski Roberts.

Zapewniają o swych pokojowych zamiarach,
ale armii nie redukują

LONDYN (obsł. wł.). W ub. wtorek zapowiedział w imieniu rządu min. Herbert Morrison w Izbie Gmin, że rząd podejmie kroki mające na celu wzmocnienie brytyjskich sił zbrojnych. Tempo demobilizacji zostanie zwolnione, i to w ten sposób, że wojskowi, którzy mieli być zwolnieni w najbliższej przyszłości, będą na dalsze 3 miesiące zatrzymani. Wskutek tego zarządzenia, stan liczebny armii zwiększy się do końca roku o 80 tys. ludzi. Poza tym zostanie przyśpieszona rekrutacja oraz produkcja ekwipunku wojskowego, a w szczególności produkcja ścigaczy zostanie podwojona, gdyż W. Brytania ma także zobowiązania co do dostawy ścigaczy wobec państw Unii Zachodniej.

Masło na talony w Warszawie

WARSZAWA (PR) Rada Związków Zawodowych odbyła wspólnie z przedstawicielami Centrali spółdzielni mleczarsko - jajczarskich konferencję w sprawie przydziału masła dla ludzi pracy. Uzgodniono, że spółdzielnie będą wydawać dziennie około 5 ton masła. Rada Zw. Zaw. opracuje specjalny system rozdzielczy. Masło będzie prawdopodobnie wydawane na talony, które będzie można w oznaczonych terminach realizować.

Queuille zapowiada przedłużenie
drastycznych ustaw,
a de Gaulle sprzedaje cegiełki po 50 franków

PARYŻ (obsł. wł.) W ub. wtorek uzyskał premier Queuille w Zgromadzeniu Narodowym większość 106 głosów, gdy się zwrócił do Zgromadzenia o przegłosowanie wniosku frakcji komunistycznej domagającego się debaty nad polityką rządu. Queuille oświadczył, że w piątek przedłoży Izbie różne projekty ustaw, których realizacja będzie wymagała od narodu francuskiego wielkich ofiar które są jednak nieodzowne dla uratowania Francji.

Wczoraj rano rozpoczął generał de Gaulle swą kampanię na rzecz przeprowadzenia wyborów powszechnych we Francji. Kampanię swą finansuje generał de Gaulle za pomocą wydanych przez jego partię cegiełek, na których widnieje napis „Dla dobra narodu". Znaczek ten sprzedaje się w całym kraju. Kosztuje on 50 franków.

W paryskiej fabryce samochodów „Renault" rozpoczął się wczoraj strajk około 20.000 pracowników domagających się podwyżki płac i utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Wielu z nich nie powróci...

W ostatnich miesiącach z portów brytyjskich coraz częściej odpływają transporty wojsk do kolonii, gdzie narody kolorowe chwytają za broń, by wywalczyć sobie niepodległość. A tymczasem na kongresie brytyjskich związków zawodowych minister Cripps stwierdził, że przemysł krajowy cierpi na brak sił roboczych. „Zdemobilizujcie armię, przestańcie wysyłać wojska do kolonii — odpowiedzieli Crippsowi robotnicy angielscy — a zdemobilizowanych skierujcie do fabryk". Ale rząd Bevina nie chce słyszeć tych wezwań. Na zdjęciu: Żołnierze, żegnani przez matki, żony i dzieci opuszczają Anglię. Kierunek — Malaje. Zadanie — likwidacja malajskiego ruchu wyzwoleńczego.

Wieści ze STOLICY

W tych dniach włączono warszawską magistralę gazową do przewodów wysokoprężnych biegnących pod mostem kolejowym przy Cytadeli. Przewodami tymi zasilana będzie północna część Pragi. W ten sposób cała Praga będzie zasilona gazem.

Choć już trzy miesiące temu zapadło postanowienie odbudowy kościoła św. Aleksandra w jego pierwotnej formie (według dawnych planów architekta Aignera) nic nie wskazuje, by prace miały się wkrótce rozpocząć. Tymczasem ruiny kościoła niszczeją, tak, iż w wielu miejscach mury na nowo zarysowały się i grożą zawaleniem.

Na terenie Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budynek skrzydłowy przy ul. Wyzwolenia. W czasie uroczystości robotnicy wyrazili postanowienie wybudowania gmachu w ciągu sześciu tygodni, co, jeżeli doszłoby do skutku, stanowiłoby nienotowany w historii odbudowy Warszawy rekord.

Uczniowie Zakładu Doskonalenia Zawodowego odbudowali własnymi rękami swą szkołę przy ul. Siennej 83. Poza pracami budowlanymi i instalacyjnymi wykonano także wszystkie meble szkolne i urządzenia warsztatowe.

Żelbetonowe bunkry znajdujące się przy placu Unii i ul. Puławskiej zostały rozbite i usunięte przez żołnierzy KBW. Żołnierze ci zasypali także sadzawkę, która od dłuższego czasu — jako wylęgarnia komarów — była postrachem okolicy.

Międzyministerialna Komisja Sanitarna zamknęła szereg sklepów przy zbiegu ul. Grójeckiej i placu Zawiszy, stwierdziwszy w nich stan antysanitarny. Dopiero po gruntownym uporządkowaniu będą one mogły być znów czynne.

Na wiadukcie mostu Poniatowskiego prowadzone są prace przy remoncie torów tramwajowych i nawierzchni. Prace obejmują wymianę 800 m toru pojedyńczego oraz około 2.000 m² kostki drzewnej.

Rekordowy dzien Wystawy

50.000 ludzi zwiedziło w niedzielę W. Z. O.

WROCŁAW (zg). Ponad 50.000 ludzi zwiedziło w ubiegłą niedzielę Wystawę Ziem Odzyskanych. Panował taki tłok na wielkim dziedzińcu wystawowym, że trudno było się przecisnąć. W dniu tym przybyła do Wrocławia rekordowa liczba wycieczek — ponad 250. Wszystkie parkingi w mieście zawalone były długimi sznurami samochodów.

Głównymi trasami, prowadzącymi od dworców kolejowych na tereny wystawowe, od samego świtu płynęły rzeki ludzi: wiele wycieczek przybyło z własnymi orkiestrami. Widziało się stroje ludowe ze wszystkich stron Polski.

Ponieważ zachodziła obawa, że na terenie A w krętych pawilonach powstaną niebezpieczne zatory, kilkudziesięciu przewodników skierowywało napływające wycieczki na tereny B. Tutaj podkreślić należy sprawną organizację ruchu na wystawie, która nie dopuściła nigdzie do tworzenia się „korków", umożliwiając wszystkim swobodne zwiedzenie wystawy.

Pomimo, że na terenach wystawowych znajduje się kilkaset dużych ławek parkowych, w godzinach południowych nie można było znaleźć miejsca siedzącego. Ogromnym powodzeniem — ze względu na panujący upał (30 stopni w cieniu) cieszyły się Pawilony Przemysłu Fermentacyjnego oraz sprzedawcy „Pingwinów".

W godzinach popołudniowych tłum na terenie „A" przerzedził się trochę, natomiast wzrósł na terenie „B". Dopiero w godzinach wieczornych rozpoczął się miarowy odpływ publiczności w kierunku dworców kolejowych i kwater.

Wystawiona w Hali Ludowej przez Operę Śląską „Aida" zgromadziła nienotowane tłumy publiczności, wypełniające szczelnie całe wnętrze hali.

Był to dzień największej frekwencji na Wystawie Ziem Odzyskanych. Dzięki doskonałej organizacji nie przysporzył on jednak organizatorom kłopotu.

Szczególne uznanie należy się tramwajom wrocławskim, które w ści stanęły na wysokości zadania, uruchamiając cały rozporządzalny tabor. Na głównej arterii wystawowej, ul. Wróblewskiego, w ciągu jednej minuty przejeżdżało kilkadziesiąt wozów w obu kierunkach.

Dzięki sprawnej komunikacji udało się zapewnić wszystkim gościom swobodną komunikację po mieście. Wszystkie muzea wrocławskie zwiedziło w niedzielę po kilka tysięcy ludzi. Również Ogród Zoologiczny miał swój rekordowy dzień, gdyż kilkaset osób musiało odejść od okienek z powodu braku miejsca na całym obszarze ogrodu.

Wybrzeża Odry zaroiły się od używających kąpieli. W związku z panującymi upałami przedłużono sezon kąpielowy na wszystkich kąpieliskach Wrocławia do 1 października.

Meble i srebro z Wałbrzycha do Szwajcarii i Palestyny

WROCŁAW (zg) Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Wałbrzychu nawiązała kontakty z firmami zagranicznymi w Palestynie dla eksportu mebli oraz ze Szwajcarią celem eksportowania wyrobów srebrnych.

W najbliższych dniach spodziewane są większe zamówienia na wyroby srebrne i meble. Z samej Szwajcarii spodziewane jest zamówienie na 2000 kg zastawy stołowej, którą wykona fabryka w Legnicy, zatrudniająca około 20 robotników.

W sprawie eksportu mebli biurowych oraz mieszkalnych nawiązano kontakty z kilku firmami w Palestynie i teraz Dyrekcja Przemysłu Miejscowego oczekuje konkretnych zamówień, które są już w drodze. Meble będą wykonane w kilkunastu zakładach stolarskich, podlegających DPM i będących na terenie Dolnego Śląska.

Największy hotel w Polsce posiada JELENIA GÓRA

WROCŁAW (zg). Jelenia Góra w najbliższym czasie posiadać będzie największy i najbardziej luksusowo urządzony hotel w Polsce.

Jest nim 300-pokojowy hotel „Europejski" w śródmieściu. Pokoje po gruntownym remoncie zaopatrzone są we wszelkie wymogi komfortu. Ponadto hotel posiada specjalną restaurację, bar i kawiarnię. Ściany wszystkich korytarzy i lokali w hotelu wykładane są boazerią, a podłogi dywanami.

W każdym pokoju hotelowym znajduje się telefon.

W gmachu hotelu „Europejskiego" czynny jest oddział „Orbisu".

Hotel „Europejski" został bogato wyposażony w najrozmaitszego rodzaju płaskorzeźby i obrazy, wykonane przez najwybitniejszych artystów dolnośląskich.

Otwarcie hotelu nastąpi prawdopodobnie w przyszłym miesiącu.

Ciekawe wyniki wykopalisk na Ostrowie Tumskim

POZNAŃ (Ł) Tegoroczne badania wykopaliskowe prowadzone na Ostrowie Tumskim doprowadziły ostatnio do odsłonięcia fragmentu wału obronnego grodu wczesnohistorycznego. Odkryta część wału posiada — podobnie jak to miało miejsce w czasie odkryć przedwojennych przeprowadzonych na placu katedralnym — konstrukcję drewniano-kamienną. Konstrukcja drewniana, znacznie wyższa wznosiła się po stronie wewnętrznej wału i była zbudowana z bierwion łupanych, układanych warstwami naprzemian poprzecznie i podłużnie. Wyższe warstwy tej konstrukcji zostały uchwycone w postaci brunatnych smug rysujących się wyraźnie na tle żółtego piasku. Natomiast dobrze zachowane bierwiona tej konstrukcji zostały odkryte dopiero na głębokości 5,3 m (por. ryc. 1) część kamienna wału (t. zw. ława) wznosiła się po jego stronie zewnętrznej. Tworzyły ją niczym nie powiązane kamienie polne różnych rozmiarów (por. rys. 2). Ława posiada 6 m szerokości, jest zatem o półtora metra szersza od ławy odkrytej w roku 1948 na placu katedralnym.

W obrębie wału znaleziono dużą ilość ceramiki wczesnohistorycznej, narzędzia kościelne, oraz ozdoby ze szkliwa.

Odkrycie opisanego powyżej odcinka rzuciło nowe światło na zagadnienia zasięgu i kształtu grodu poznańskiego pochodzącego z drugiej połowy X wieku. W świetle dotychczasowych badań wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim wynika, że gród poznański w odróżnieniu od obszernego podgrodzia — zajmował stosunkowo małą przestrzeń mieszkalną (100×60 m) i miał w przybliżeniu kształt owalny.

Uwaga kupcy zrzeszeni i niezrzeszeni!

Powołując się na pismo okólne Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP z dnia 7 września br. Związek Zrzeszeń Kupieckich Województwa Łódzkiego oraz Zgromadzenie Kupców m. Łodzi wzywa **wszystkich kupców zrzeszonych i niezrzeszonych** do jak najszybszego poparcia akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Wydawniczego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wysokość stawek — wartość cegiełek — ustalona przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich RP dla poszczególnych przedsiębiorstw handlowych jest następująca:

kioski i sklepy bazarowe — 100 zł
mniejsze przedsiębiorstwa detaliczne — 200 zł
większe przedsiębiorstwa detaliczne — 500 zł
przedsiębiorstwa hurtowe — 1.000 zł

08289

Zgromadzenie Kupców miasta Łodzi

Związek Zrzeszeń Kupieckich Województwa Łódzkiego

Członkowie „Sokoła" przygotowywali anty-państwowe demonstracje

PRAGA (PAP) Agencja CTK donosi, że w wyniku dochodzenia ustalono, iż pewna ilość członków „Sokoła" przygotowała antypaństwowe manifestacje, które miały się odbyć w czasie pogrzebu b. prezydenta Benesza. W związku z tym władze „Sokoła" wykluczyły z organizacji 103 członków.

WACŁAW SKARBEK-ZADAWAKA

Zaklęte ŻYCIE

32

I kiedy lokomotywa zbliżyła się naprzeciw nas, jak gdyby mało tej grozy, zaczęła ryczeć tak strasznie i przeraźliwie, że musiałem przymknąć oczy. A mama poczęła coś krzyczeć i szarpać mnie za rękę. Machała przy tym chusteczką i nam kazała machać rączkami. Wydawało mi się, że poto tak kiwamy, by rozpędzić dym i parę. Robiłem to mętnie i bez przekonania, wytrzeszczając oczy, żeby jeszcze coś niecoś zobaczyć. Lecz teraz tylko migało, aż wiatr szedł. Jakieś czerwone i białe pasy — coś w rodzaju ludzkich twarzy w czepkach. Potem dopiero, jak wracaliśmy powiedziała mama, że to był pociąg z rannymi żołnierzami i że zachowaliśmy się jak gapy. A wszystkiemu były winne dziewczynki, bo one nie machały rączkami, a myśmy z Kazikiem machali. Mama jak zwykle stanęła w obronie dziewcząt i powiedziała, że więcej z nami na spacer nie pójdzie, bo tylko jej wstyd przynosimy. To i nie trzeba — bez maminej wiedzy chodziliśmy odtąd do „budki", a stawaliśmy dalej, żeby lepiej było można widzieć pociąg. A było co oglądać. Pociągi szły prawie bez przerwy, lecz tylko z żołnierzami.

I to tak: jadą żołnierze w jednym kierunku zdrowi — w mundurach z karabinami w garści, a za parę godzin wracają wszyscy ranni i w bieliźnie. Czyżby rannym nieprzyjaciel ubranie pokradł? Ale najdziwniejsze było to, czego długo pojąć nie mogłem: jak jechali zdrowi i z karabinami, byli jacyś smutni i przygnębieni. Rzadko który grał na harmonii, a śpiewali też smutno, jakby gorzkie żale śpiewali. Natomiast jak już ich poranili i po paru godzinach wieźli ich spowrotem, to byli tacy weseli i podnieceni, jakby niewiem jak szczęśliwi. Dziwni ludzie ci żołnierze!

W niedzielę rano, to mama się popłakała, bo nie można było pójść do kościoła, gdyż go nigdzie nie było. Po okolicznych wioskach tylko cerkwie, ale kto by tam chodził do prawosławnej cerkwi! Nawet się rodzice wtedy trochę poróżnili, bo tata zaczął dowodzić, że Pan Bóg jest wszędzie, a cały świat — to jak jeden wielki kościół. Matka odpowiedziała, że dziwi się bardzo co się z taty zrobiło. Taki mason i heretyk! Następnie spytała czy w kościołach się biją, bo na świecie... tak, i tata ma tylko szczęście od Boga z tą przepukliną, bo już by dawno był na wojnie. Więc to najpierw tak rozmawiali, potem się mama popłakała, potem tata mamę przepraszał — i wreszcie wszyscy (bo i tata też) poszliśmy na spacer w kierunku stacji kolejowej. Tu po raz pierwszy zobaczyłem pociąg stojący w miejscu. Był tak bliziutko, że mogłem go ręką dotknąć — tylko mama nie pozwoliła. Przy pociągu stał oficer. Widziałem takiego też po raz pierwszy. Ogromnie mi się podobał i nawet uśmiechnął się do mnie. Miał na nogach czarne, wysokie, błyszczące buty; na piersiach dużo medali i krzyżyków, a w jednym oku okrągłe szkiełko. Dlatego też pewno tak głowę zadzierał do góry, żeby mu szkiełko nie wypadło, a jedną ręką w brązowej rękawiczce trzymał wagon. Wagon był zielony i bardzo pięknie wypolerowany — mama mówiła, że to pierwsza klasa: tylko dla oficerów. Musiało tak być rzeczywiście, bo z wszystkich okien wyglądali żołnierze, zaś z tego wagonu oficerskiego nikt nie wyjrzał. Pana oficera to się żołnierze ogromnie bali, bo jak przechodzili, to już z daleka szli jakoś tak śmiesznie — sztywno, a rękę przykładali do czoła. Myślałem, że chcą zdejmować czapki, a oni nie zdejmowali, tylko tak złożoną dłonią przykrywali oczy, jak gdyby patrzyli pod słońce. Oficer nawet nie spojrzał, a kiedy zagadał do którego, to ten zaraz się zatrzymywał i stał tak sztywno jak nieżywy, a rękę ciągle trzymał u czoła. Mamie się to ogromnie podobało; twierdziła, że ten oficer jest bardzo przystojny. Mnie to tam się śmiać chciało jak szedł taki ogromny dryblas z długą

brodą sztywno, aż mu się broda trzęsła. Lecz mama na tych chłopów nie zwracała uwagi, mówiła, że są ciemni, a oficer bardzo piękny i pewno pochodzi z polskiej rodziny, bo zupełnie jest podobny do tego rotmistrza, co się z „panienką" ożenił. Żeby miał żółte sztylpy — tak jak tamten rotmistrz, byłby jeszcze piękniejszy. To wszystko mówiła mama, lecz ojciec był przeciwnego zdania. Tata twierdził, że ci brodaci chłopy są wprost potężni, a ten... to smarkacz i wymoczek i że tata jest bardzo zadowolony, iż nie musi służyć w wojsku. Wtedy mama powiedziała, że ojciec tylko tak jej na złość mówi, a służba we dworze gorsza aniżeli w wojsku. Ojciec się jeszcze bardziej rozgniewał — powiedział, że dość tego gapienia i że pójdziemy obejrzeć lokomotywę. A wtem stało się coś ciekawego. Ze stacji wybiegł człowiek w czerwonej czapce i zaczął machać ręką. Wtem jakiś pan nędznie ubrany począł walić w dzwon wiszący u wejścia stacji, a ktoś w tłumie żołnierzy zagwizdał przeraźliwie. Oficer groźnie popatrzył na żołnierzy, a ci przestraszeni zaraz zniknęli w wagonach i przestali gwizdać. Oficer uśmiechnął się z zadowolenia (mama mówiła, że do niej się tak uśmiechnął), puścił wagon i wskoczył do środka. I jak tylko puścił — pociąg wolno ruszył. No, no! Ojciec mówił, że to wymoczek, a on cały pociąg utrzymał. Po odejściu pociągu nie było już co robić, więc poszliśmy do chałupy.

Porucznik-major - i co dalej?

Poezja i proza mentalności niemieckiej

Poznań, we wrześniu.

Pełna akcentów i wspomnień osobistych mowa znanego poety niemieckiego, Fritza von Unruh, wygłoszona w czasie uroczystości setnej rocznicy pierwszego parlamentu niemieckiego we Frankfurcie, przeszła na ogół bez wielkiego echa — przede wszystkim dlatego, że zbyt mało było w niej pierwiastków, mogących zainteresować dzisiejszą opinię publiczną. Stwierdzić jednak trzeba, że zasługiwała na uwagę — zasługiwała przez to, że znalazł się w niej jeden z kluczów do tragedii Niemiec i niemieckiej tragedii Europy. Co prawda — sam mówca nie zdawał sobie sprawy, że czytelnikowi mowy (ogłoszonej in extenso przez jedno z pism berlińskich) daje ten klucz do ręki. Tym cenniejsze staje się odcyfrowanie rzeczywistego znaczenia niektórych jego wypowiedzi.

Nie znaczy to, aby Fritz von Unruh kłamał. Przeciwnie. Właśnie rozbrajająca szczerość, z jaką opowiada niektóre fakty, rzuca szczególne światło na jego sposób myślenia i zarazem — na sposób myślenia jego rodaków.

Oto młody porucznik pruskich ułanów, Fritz von Unruh, znalazł się pewnego dnia we wrześniu 1914 roku, w wielkich dniach Marny, w pewnej wiosce francuskiej, na którą spadł krwawy bicz niemieckich „wyroków" sądów polowych. Na podstawie jednego takiego „wyroku" wyprowadzono za dom znaczną liczbę mężczyzn, aby ich rozstrzelać. W tym samym czasie młody oficer siedział przy łóżku kobiety, mającej wkrótce urodzić dziecko, a której mąż i ojciec stali już pod murem, wyprowadzeni przez jego żołnierzy, i...

I PISAŁ WIERSZE. To nie jest fantazja, bo sam Fritz von Unruh mówił to o sobie. W chwili, gdy za oknem jego właśni żołnierze mordowali ojca tej kobiety i ojca dziecka, które przyjść miało na świat, „młody ułan", jak sam o sobie mówi von Unruh, pisał taki oto wiersz z poematu, czy zbioru „Przed rozstrzygnięciem":

„Niemożliwe wydaje mi się, że wśród wojny i szczęku oręża naród wywalcza sobie najczystszy kielich swój. Potrzeba jeszcze czynu wielu wzniosłych duchów zanim siła duszy pokona w nas zwierzę..." (Przekł. M. J.)

Trudno powiedzieć, co powinien był uczynić w tym momencie „młody ułan" pruski, a dzisiaj „wielki" poeta, Fritz von Unruh, „wybitny przedstawiciel" swojego narodu. Może strzelić sobie w łeb, a może zacząć strzelać do własnych żołnierzy, może po prostu nie wykonać zbrodniczego rozkazu, tylko dać się rozstrzelać, lub przejść francuskie linie i poddać się do niewoli. Mógł wreszcie uczynić co chciał, choćby wpaść w rozpacz i wyrywać sobie garściami włosy z głowy, tylko... nie pisać wierszy. Maczanie wzniosłego pióra w tej krwi, która lała się za oknem na jego rozkaz — to już przesada...

Nie będzie natomiast przesadą, gdy w tym drobnym epizodzie, opowiadanym z ową szczerością, która pogrąża mówcę ostatecznie w naszych oczach (świadczy bowiem, że ten człowiek nic tu nie zrozumiał i niczego się nie wstydził!) — będziemy chcieli dostrzec streszczenie dziejów klas, które dotąd rządziły w Niemczech.

Wśród warstw rządzących niemieckich, których rola zakończyła się w maju 1945 roku, chociaż powinna była znaleźć kres co najmniej w listopadzie roku 1918-tego, a które na zachodzie Niemiec wciąż jeszcze mają wiele do powiedzenia, było wielu złych i pewna liczba dobrych. Dobrych jednak nie można było dostrzec — a to z tej prostej przyczyny, że zajmowali się właśnie pisaniem wierszy, podczas gdy źli — pisali wyroki śmierci.

Zbrodnia niemiecka miała wykonawców sprawnych, zdolnych i aktywnych; przeciwnicy jej byli nieporadni, naiwni i tchórzliwi. Oto dlaczego musiała zawsze zwyciężyć zbrodnia, której zwycięstwo nie było wcale konieczne. Widziano już nieraz, czego dokonać może odważna mniejszość, pewna słuszności swojej sprawy. Ale takiej mniejszości w Niemczech nie było — chyba w kilku-osobowej grupie rodzeństwa Scholl w Monachium, która, jak symbolicznych pięciu sprawiedliwych z Sodomy, świadczy samotnie za społeczeństwem niemieckim czasu wojny.

Sam Fritz von Unruh postarał się, abyśmy nie snuli przypuszczeń co do zmiany nastrojów wśród niemieckiej kasty oficerskiej. Opowiada najpierw, jak na rok przed dojściem Hitlera do władzy i rozpoczęciem niemieckiego marszu po równi pochyłej „utworzyliśmy jeszcze w ostatniej chwili przed wybuchem hitlerowskiego chaosu w dniu 18 stycznia 1932 w Pałacu Sportowym „Żelazny Front"... I cóż robi ten „żelazny front" walki z hitlerowskim chaosem? „Ostrzegaliśmy przed wszystkimi książętami chciwymi korony, przed chciwymi orderów i wojny generałami i przed ich gefrajterem, uwodzicielem z Braunau, który przekroczył granicę, aby swój oszukańczy towar polityczny z piwiarni monachijskich rozprzedać u nas. Ostrzegaliśmy..."

Niemal czeka się, kiedy Fritz von Unruh powie: „I pisaliśmy wiersze", „Żelazny Front" przeciwników hitlerowskiego barbarzyństwa w Niemczech... „ostrzegał!" Zapewne — to było bezpieczniejsze, niż pójść na ulicę przeciw brunatnym hordom z SA i z bronią w ręku przeciwstawiać się ich gwałtom.

Zadziwiające, na jak wiele zdobyć się umieli Niemcy w imię zbrodniczego **rozkazu** — a na jak niewiele w imię moralnego **nakazu** sumienia... A oto opowiada nam dalej Fritz von Unruh, co pisał pewien były major Wehrmachtu w jednym z pism niemieckich o swoich przeżyciach w Dubnie, gdy jego oddział miał dopomagać SS-manom przy akcji mordowania Żydów dubieńskich... Wymordowano tam dwa do trzech tysięcy ludzi. „Nazajutrz — pisze pan major — byłem w getcie. Polowano na ukrytych pojedyńczych mieszkańców. Pewna kobieta błagała mnie dosłownie na kolanach o życie. Nie mogłem jej dopomóc..."

Oczywiście — cóż mógł zrobić nieszczęsny major hitlerowskiego Wehrmachtu dla tej Żydówki, którą jego własny żołnierze bądź zamordowali, bądź pomogli zamordować? Nie był poetą, jak Fritz von Unruh, i nie mógł nawet napisać pięknego wiersza o tym, jak to wzniosłe duchy pokonują zwierzę. Może, gdyby się rozejrzał i zobaczył broń przy własnym boku, przyszłoby mu do głowy użyć jej przeciw zwierzętom — zwierzętom w SS-mańskich mundurach. Ale do takiego obejrzenia się nie był jeszcze dotąd zdolny oficer niemiecki, chowany w militarystycznych tradycjach ślepego posłuchu swojej kasty. Nawet tym, którzy wreszcie odważyli się dokonać zamachu na „zwierzę", już nie, aby ratować ludzkość, ale chociaż własny kraj — także zadrżała ręka...

„Wzniosłe duchy" spośród niemieckiej klasy rządzącej umiały dotychczas walczyć o ideały tylko przy pomocy wierszy... Spodziewać się trzeba — i pragnąć, dla dobra nas wszystkich... że te warstwy, które teraz obejmą władzę w Niemczech, mniej będą pisały wierszy o najszczytniejszych ideałach ludzkości, więcej zaś myślały po prostu o człowieku.

Michał Jawor.

Uwaga Prenumeratorzy!

Przypominamy, że listonosze i urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę miesięczną na październik

tylko do 20 września

Opłata za prenumeratę IKP wynosi 120 zł.

Przy zamawianiu prenumeraty przez listonoszy i urzędy unika się dodatkowej opłaty za przesłanie należności.

Nowe brygady przy pracy

GDAŃSK (dz). Na terenie woj. gdańskiego rozpoczęły pracę nowe brygady „Służby Polsce", złożone z młodych rolników z woj. łódzkiego i woj. poznańskiego. Brygada 18 rozpoczęła prace przy budowie autostrady na odcinku Orłowa, a brygada 19 na Żuławach.

Kobiety między sobą

Sztuka starzenia się

„Starość nie radość" — mówi przysłowie, a więc żadna z nas nie chciałaby być „starą". Kobiety dzisiejsze wyglądają znacznie młodziej od swoich siostrzyc z ubiegłego wieku, i jeszcze po 50-ce czują się młodziej, aniżeli „dawniejsze" panie po trzydziestce. Na dłuższą metę — czas jednak nie pozwoli się oszukiwać i nawet najnowocześniejsza kobieta musi sobie zdawać z tego sprawę, że istnieje granica między młodością a starością. A kobieta, która przekroczyła ową granicę i mimo wszystko nie przestaje się ubierać jak młoda panienka, staje się śmieszna...

Należy więc posiąść „sztukę starzenia się". Nie będzie oczywiście rzeczą łatwą dla kobiety, która przez dziesiątki lat cieszyła się opinią „najpiękniejszej" — przyznać się nagle do 60-tki. Ale kobieta, która „starzała" się powoli, nie odczuje tej różnicy tak gwałtownie. Z biegiem lat bowiem przystosowała się do innego sposobu życia, innego otoczenia i innego... spojrzenia na świat. Gdyby zresztą starzejąca się kobieta była względem siebie i innych szczera, to z pewnością sama przyznałaby się do tego, że niektóre rozrywki nudzą ją i męczą. Nie znaczy to bynajmniej, by starzejący się ludzie rezygnowali z radości życia, tak jak nie powinni rezygnować z pielęgnacji swego ciała czy z pracy. Mimo bowiem siwych włosów i zmarszczek możemy być młode duchem i rezygnując z lotów Ikara, oddawać się pracy, która nie wymaga młodzieńczych sił i zapału.

Przywilejem młodości jest królowanie. Jesień życia usuwa człowieka nieco w cień. Ale czyż nie kryje się w tym i pewna przyjemność, że nie jesteśmy już na oczach wszystkich i że możemy już teraz obnosić swoje zmarszczki i przyznać, że mamy już... 60 lat! (fa).

Na marginesie nowych odkryć

Katedra poznańska

wciąż w sferze powszechnego zainteresowania

Poznań, we wrześniu

Katedra Poznańska zachowuje się tak, jak gdyby chciała ustawicznie pozostawać w sferze powszechnego zainteresowania. Dlatego chyba nie zaprezentowała wszystkich efektów jakimi dysponuje, od razu, lecz czyni to stopniowo, dawkując niejako wrażenia. Cóż więc mamy do zanotowania? Poniżej parapetu okien barokowych natrafiono na wyraźne zarysy dawnych okien gotyckich. Odznaczają się one bardzo wąskim bo zaledwie 1,20 m liczącym, prześwitem. Odtworzone według tych śladów okna nawy głównej będą o połowę wyższe od barokowych. Będą one również od barokowych wyższe.

W przeciwieństwie do okien nawy głównej, posiadają okna części kapłańskiej (prezbiterium) bardzo znaczną szerokość. Wynosi ona 3,5 m. Tak znaczna różnica wymiarów spowoduje powstanie efektownego kontrastu między przytłumionym (dzięki witrażom umieszczonym w wąskich oknach) oświetleniem nawy głównej, a prezbiterium zalanym światłem płynącym z szerokich okien, a ponadto z trzech pięciookiennych wieżyczek „latarń" otaczających od wschodu prezbiterium.

Po przywróceniu oknom pierwotnego, gotyckiego kształtu, odzyska katedra jeden z ważnych elementów swego średniowiecznego wyglądu.

Na murze zewnętrznym nawy głównej po stronie południowej, odkryto wyraźny ślad łuku oporowego, którego górna krawędź uformowana była w kształcie ostrołuku (w przekroju). Niezwykłej wagi odkrycie! Okazuje się, że tak skromna w detalach — przynajmniej tych, które przetrwały do naszych czasów, katedra, wyposażona była w tak efektowne szczegóły konstrukcyjne, jakimi są łuki oporowe stanowiące jedno ze szczytowych osiągnięć gotyku. Zadaniem ich było przenoszenie ciężaru dachu i sklepień z ażurowych murów nawy na silne skarpy zewnętrzne, a zarazem usztywnianie całej konstrukcji.

Na podstawie odnalezionego śladu, przystąpiło utworzone przez Poznańską Dyrekcję Odbudowy kierownictwo odbudowy katedry do wymurowania łuków oporowych po stronie północnej. Muruje się po dwa łuki, z których tylko górne będą widoczne ponad dachem nawy bocznej, wzbogacając ogromnie efekt optyczny i wywołując wrażenie lekkości konstrukcji. Łuki oporowe — normalne zjawisko w wielkich katedrach zachodnich, są na naszym terenie czymś zupełnie wyjątkowym. Ślady łuków w katedrze świadczą o wysokiej klasie budowniczych, a łącznie z odnalezioną galeryjką tryforyjną — o ich francuskim pochodzeniu. Zrekonstruowanie łuków wzmocni mury nawy głównej i doda katedrze jeszcze jeden „smaczek" architektoniczny, czyniąc z niej obiekt naprawdę interesujący.

Trzeba przy tej okazji zaznaczyć, że historia budowy katedry, tak ze wszech miar pasjonująca, posiada wiele zagadek, dotąd jeszcze nie rozwiązanych. Wobec tego, że źródła pisane przekazują nam tylko bardzo skąpe wiadomości, przeto głównym przedmiotem badań pozostaną mury katedry. Biorąc to pod uwagę, rekonstruuje się katedrę w taki sposób, że miejsca szczególnie interesujące pozostawia się odsłonięte, pomimo, że normalną rzeczy koleją winny być zamurowane. Tak na przykład ma się rzecz z filarem w nawie bocznej południowej, który przedstawia się jako zespół dwóch filarów, wybudowanych w różnych okresach czasu. Tak będzie z murem romańskim odkrytym w ścianie dzielącej kaplicę św. Trójcy i Szołdrskich, oraz z odkrytym tamże oknem gotyckim. Mur, o którym mowa, dotykał absydy zamykającej nawę południową katedry romańskiej. Okrycie to, wraz z odnalezioną uprzednio partią muru romańskiego w przyziemiu wieży południowej, pozwala na dokładne ustalenie rozmiarów, a nawet rzutu katedry romańskiej. Przy znanej bowiem długości i szerokości naw, nie trudno będzie wyznaczyć długość prezbiterium.

Odnalezienie okna gotyckiego w ścianie poprzecznej znajduje swoje wytłumaczenie w fakcie, że budowę katedry gotyckiej rozpoczęto od otoczenia prezbiterium dwiema nawami okrężnymi. Nawę okrężną, zewnętrzną, doprowadzono do linii transeptu, a że katedra romańska była trzynawowa, zamknięto tymczasowo nawę okrężną ścianami poprzecznymi, zaopatrzonymi w okna. Odnalezione okno jest jednym z tych właśnie okien.

Jeśli chodzi o postęp robót, to wymienić należy wymurowanie dwóch filarów w prezbiterium, które rozpadły się w kwietniu br. Wyprowadzono je do wysokości galeryjki tryforyjnej. Roboty nad zrekonstruowaniem galeryjki są w całej pełni. Otacza się słabsze filary w równych odstępach pasami żelaznymi. Wzmacniania filarów i ścian zastrzykami wapiennymi na razie nie stosuje się. Nazewnątrz budowli ukończono już rekonstruowanie gotyckich okien nawy głównej, z których cztery wyższe przedzielone są pojedyńczymi laskami — według odnalezionych śladów pierwotnych laskowań. W ten sposób już i na zewnątrz katedra odzyskiwać zaczyna swój gotycki wygląd. Jeszcze bardziej jest to widoczne na elewacji frontowej, gdzie po odsłonięciu portalu głównego, podciągnięciu skarp i przemurowaniu cegłą gotycką zewnętrznych partii ścian, wież i skarp przystąpiono do rozbiórki wzniesionej przez Solariego ściany między wieżami, którą zastąpi gotycki szczyt.

Wykonywane obecnie prace przywrócą katedrze pierwotny, majestatyczny wygląd.

Witold Maisel

Z wydawnictw KULTURALNYCH

POLSKI NUMER SŁOWACKIEGO MIESIĘCZNIKA.

Jedyny słowacki miesięcznik poświęcony sprawom kultury, „Kulturny zivot" wydał w tych dniach specjalny numer podwójny poświęcony życiu kulturalnemu Polski. Numer zawiera szereg artykułów autorów polskich i mnóstwo reprodukcji dzieł sztuki polskiej. Miesięcznik zaznajamia czytelników z polską prozą, poezją, filmem, architekturą itd.

SZKOŁA CHOREOGRAFICZNA W KRAKOWIE

W najbliższych dniach nastąpi w Krakowie otwarcie pierwszej w Polsce 4-letniej zawodowej szkoły choreograficznej. Szkoła przygotowywać będzie zarówno do zawodu scenicznego jak i pedagogicznego. Absolwenci trzeciego kursu otrzymają świadectwo uprawniające do zawodu scenicznego, absolwenci natomiast czteroletniego studium pedagogicznego otrzymują dyplom nauczyciela rytmiki i instruktora tańców ludowych oraz plastyki.

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MUZEÓW W POLSCE

Na zakończenie 19 walnego zjazdu delegatów Związku Muzeów w Polsce dokonano wyboru Zarządu Gł., który ukonstytuował się następująco: prof. dr Feliks Kopera (Kraków) — prezes, prof. dr Stanisław Lorentz (Warszawa), prof. dr Gąsiorowski (Kraków) i prof. dr Antoniewicz (Warszawa) — wiceprezesi, dr Bocheński — sekretarz, doc. dr Seweryn — skarbnik, członkowie zarządu: Mańkowski, Fudakowski, Sawicki i Gitler. Uchwalono, iż następny — 20-ty zjazd muzeologów odbędzie się w 1949 r. we Wrocławiu

---

CZYTELNICY piszą...

Oświaty kaganiec - przy kagańcu?

Ponieważ wiem, że artykuły poruszone w prasie, a krytykujące niedociągnięcia na różnych odcinkach życia, osiągają należyte i pożądane skutki, zwracam się z prośbą o poruszenie następującej sprawy, sądząc, iż będę tym samym wyrazicielem życzeń całego nauczycielstwa. Przed rokiem nabyliśmy po cenie 1.750 zł lampy żarowo-naftowe, które Polska otrzymała z Niemiec w formie odszkodowania. Lampy te, czy też latarnie nie wytrzymały nawet jednej zimy. W wielu szkołach lampy zepsuły się, są bezużyteczne, choć wydatek na nie był znaczny. Dajemy je do naprawy, ale w przeważającej części leżą w warsztatach bez naprawy, z powodu braku odpowiednich części.

Prośba moja polega na tym, by odnośne czynniki wzięły do serca nasze potrzeby i zechciały, poza sprowadzaniem latarń, postarać się o zapasowe części, gdyż brak szkieł (cylindrów) koszul, przekłuwaczek itp. uniemożliwia ich naprawę. Zaczął się okres pracy na kursach dla dorosłych, a bez odpowiednich lamp na wsi nauka jest utrudniona, a czasem wprost niemożliwa.

Kierownik szkoły

Wyrażamy nadzieję, że głos nauczyciela wiejskiego, jednego z wielu, nie minie bez echa i czynniki miarodajne postarają się, by we wsiach niezelektryfikowanych nie trzeba było nieść oświaty kagańca — przy kagańcu.

Najmłodsi dziennikarze świata

Jak 11-letni Joel i 13-letni Giles Avronsart zwiedzili „kawał świata" i przeprowadzili wywiady z 17 wybitnymi mężami stanu?

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Najmłodsi dziennikarze świata, małoletni bracia Joel i Giles Avronsart, są Francuzami i jako tacy odebrali Ameryce jeden rekord. Mimo iż pierwszy z nich liczy dopiero 11 lat, a drugi 13, chłopcy zwiedzili już — jak sami mówią — „kawał świata" i przeprowadzili wywiady z 17 wybitnymi mężami stanu. Ukazały się one w kilku większych pismach. Zdolności dziennikarskie odziedziczyli młodzi bracia po rodzicach, gdyż tak ojciec jak i matka chłopców od lat pracują w tym zawodzie. „Karierę" swoją malcy rozpoczęli „dość wcześnie", bo w wieku 5 i 7 lat, kiedy to zaczęli zapisywać wszystko, co przeżyli w ciągu dnia. Z biegiem czasu t. zw. „reportaż na gorąco" stał się drugą naturą chłopców.

Wśród dziennikarzy wydelegowanych na proces norymberski znalazł się również ojciec Joela i Gilesa, który na prośbę chłopców zabrał ich — w nagrodę za dobre świadectwo szkolne — ze sobą do Niemiec. Chłopcy biegając po klatce schodowej w gmachu Trybunału norymberskiego, natknęli się pewnego dnia na Goeringa, którego strażnicy prowadzili właśnie na rozprawę. Nie namyślając się długo, malcy wyjęli notesy i wrażenia swoje z tego spotkania od razu „przelali" na papier. Odtąd ojciec zabierał chłopców na każdą konferencję ministrów spraw zagranicznych a nawet na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych. Malcy mieli więc okazję do przeprowadzenia rozmów z „wielkimi tego świata".

W czasie wojny chłopcy towarzyszyli rodzicom w podróży z Francji do Portugalii, Hiszpanii i Maroka, a następnie do Anglii, gdzie mieszkali u szkockiej rodziny Aberdonian.

W ubiegłym roku chłopcy zwiedzili również Czechosłowację i Polskę, docierając aż do Brześcia Litewskiego. W Czechosłowacji Joel i Giles rozmawiali z b. min. spraw zagranicznych śp. Janem Masarykiem, który przekazał im pozdrowienia dla całej młodzieży francuskiej. W Polsce — na małych podróżnikach wielkie wrażenie wywarły ruiny i zgliszcza Warszawy.

W okresie gwiazdkowym chłopcy porzucili świat polityki i rozpoczęli „badania" na temat zabawek ludów starożytnych, a potem w czasie podróży pociągiem pospiesznym z Paryża do Lille, byli niezmiernie dumni z tego, że maszynista pozwolił im przez kilka minut prowadzić pociąg. Cieszyli się z tego, jak z najlepszego stopnia za wyrecytowaną lekcję.

W szkole bracia należą do dobrych uczniów, przy czym po ukończeniu gimnazjum obydwaj zamierzają studiować. Joel „zdecydował" się przy tym już na... akademię nauk politycznych. Niedawno mieli jednak poważne przykrości z dyrekcją szkoły, bo kiedy ich w czasie wywiadu radiowego zapytano, jakie robią postępy w nauce — Giles odpowiedział: „Nieźle, gdyby tylko nasz nauczyciel języka angielskiego nie był tak surowy..."

Chłopcy są dość muzykalni i uczęszczają z rodzicami na koncerty, względnie słuchają muzyki radiowej w domu. W czasie niedawnej podróży, którą malcy odbyli po Szwajcarii, Giles koniecznie chciał zagrać walca Chopina na fortepianie mistrza Paderewskiego.

A jaki jest stosunek rodziców do „cudownych" chłopców? Trzeba podkreślić, że Avronsartowie nie są zarozumiali i chłopców absolutnie nie uważają za „cudowne" dzieci, a jedynie za nieco ponad wiek rozwinięte. Poza tym nie narzucają im swoich poglądów i nie krępują ani ich wyobraźni ani chłopięcej żywiołowości.

Czy Joel i Giles będą kiedyś sławnymi dziennikarzami zapewne czas pokaże. Teraz zaś — jak twierdzą rodzice — są chłopcami, którzy bawią się w dziennikarstwo...

A. Fandrowicz.

Najmłodsi dziennikarze świata przy pracy.

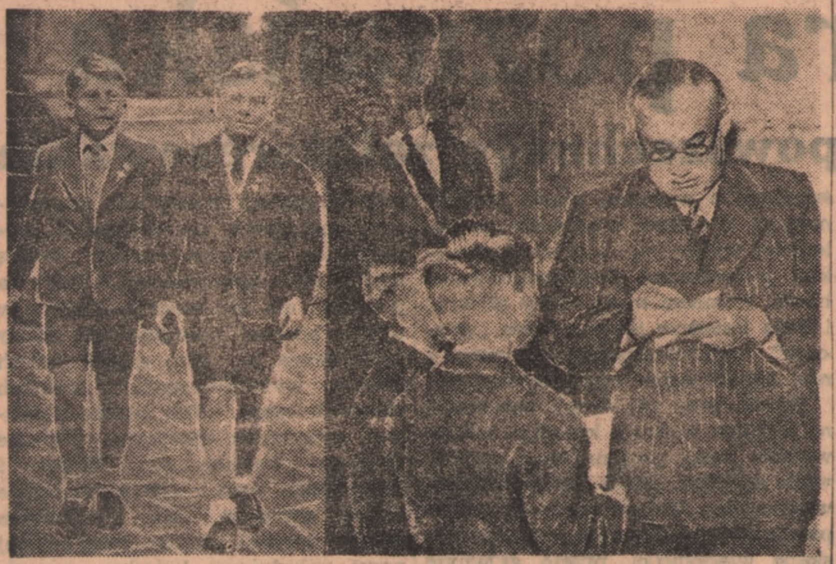

Joel i Giles w rozmowie z min. Bevinem.

Wartość produkcji PZK w Szczecinie dochodzi do miliarda złotych

SZCZECIN (W) Szczecin, perła prastarych portów słowiańskich Pomorza Zach., przed wojną był siedzibą różnych gałęzi przemysłu m. in. przemysł konfekcyjny silnie rozbudowany, zajmował w granicach III Rzeszy Niemieckiej, drugie miejsce po Berlinie.

W sierpniu 1945 r. przybyła już do Szczecina pierwsza ekipa rzemieślników wysłana przez Centr. Zarz. Przem. Włók. celem zorientowania się w możliwościach uruchomienia tut. fabryk.

Zastali oni kilka gmachów fabrycznych, w mniejszym lub większym stopniu uszkodzonych, splądrowanych, bez drzwi, okien i nie zastali ani jednej maszyny do szycia. Rzemieśnik polski nie zraził się jednak tym widokiem i stosunkowo małym kosztem (na uruchomienie fabryk przyznano wówczas 2 mil. zł) odremontował 2 fabryki: Nr 1 przy ul. Jagiellońskiej i Nr. 2 przy ul. 5 Lipca z końcem września 1945 r. Do rozwiązania pozostał jedynie problem zdobycia maszyn. W początkach listopada 1945 r. fabryka nr 2 wyposażona jest już w 158 maszyn nożnych do szycia, 2 noże mechaniczne do kroju „Kuris" i dwie dziurkarki. W okresie tym zatrudnionych było ok. 250 robotników w przeważającej mierze Niemców. W r. 1946 PZK w Szczecinie zatrudniają już 817 robotników, w 1947 r. 2000 robotników wyłącznie Polaków natomiast w rb. 2188 robotników.

Obecnie PZK posiadają już urządzenia socjalne, jak przedszkola, żłóbek oraz 2 ambulatoria w których codziennie ordynuje lekarz. W zakładach również szeroko rozwinięte jest współzawodnictwo pracy, co przyczynia się skutecznie do wydajności pracy a tym samym do ciągłego podnoszenia się zarobków. Przodownicy pracy otrzymują specjalne premie, które przydziela się w miarę posiadanych kredytów.

Na r. 1948 PZK otrzymały kredyty inwestycyjne w wys. 30 mil. zł, a ogólna wartość produkcji przekracza 800 mil. zł Na r. 1949 przewidziane są kredyty inwestycyjne w wys. 50 mil. zł a ogólna wartość produkcji na 1 miliard zł.

Zawrotna kariera maszynistki która marzyła o egzotyce

Miss Helen Bartholomew, młoda i urodziwa stenotypistka z Glasgow, może zaimponować niejednej kobiecie swoją zawrotną karierą małżeńską. Dziwna to jest i niepospolita historia, a tło jej jest następujące:

Po opuszczeniu szkoły miejskiej, urocza daktylografka, pisząc pod dyktando listy lub przepisując „urzędowe" kawałki, marzyła o podróżach do dalekich krajów, o tajemniczych Indiach i innych krajach egzotycznych. Gdy się więc kiedyś zdarzyło, że do jej biura zaszedł w interesie urzędnik ministerstwa kolonii dr Wilson, marzycielska urzędniczka dopóty wypytywała go o różne „zamorskie cuda", aż w końcu indagowany... uległ czarowi swej rozmówczyni, zakochał się i pojął maszynistkę za żonę.

W trzy tygodnie później, Helen była już w drodze do Johore, państewka, leżącego na półwyspie malajskim, pozostającego pod panowaniem brytyjskim. Tam pani Wilson spotkała się pewnego razu na polowaniu w dżungli ze sułtanem Johoru i zapewne nikt nie domyślił się, jak wielkie wrażenie wywarła piękna biała pani na egzotycznym władcy.

Tymczasem wypadki potoczyły się dalej i stało się, że dr Wilson, zbłądziwszy kiedyś w puszczy, został napadnięty i pożarty przez jakiegoś drapieżcę. Wdowa Helen powróciła do Europy i zamieszkała znów w swym rodzinnym mieście. Minęły dwa lata, kiedy sułtan Johoru dla sfinalizowania prowadzonych już od dłuższego czasu z rządem brytyjskim pertraktacji przybył do Londynu, gdzie przez jakiś czas przebywał w gościnie u angielskiej pary królewskiej. Przed powrotem do swego kraju, władca wschodni, zwiedzając centra przemysłowe Wielkiej Brytanii, zawitał do Glasgow i tam, przydzielonemu mu „marszałkowi podróży" polecił odszukać miejsce zamieszkania swej dawnej towarzyszki łowów.

Wielkie musiało być zdziwienie pani Wilson, która powróciła znów do pracy biurowej, kiedy pewnego dnia w skromnej jej siedzibie na przedmieściu Glasgow — Clydebanks zjawił się we własnej osobie sułtan Johoru z przyległościami i nie owijając rzeczy w bawełnę, zaofiarował wdowie swe serce i tron sułtański.

Pani Wilson, po krótkim namyśle, przyjęła nęcącą propozycję i wkrótce młoda para wyruszyła w drogę do... krainy szczęścia.

Na zakończenie dodać należy, że na znaczku pocztowym, wydanym z okazji jubileuszu egzotycznego państewka Johore, widnieje głowa „białej" kobiety, obecnej sułtanki tego kraju, a dawniejszej — skromnej stenotypistki z Glasgow.

Fr. B.

SPORT

Z frontu przygotowań do meczu wioślarskiego Polska-Szwecja

BYDGOSZCZ (js). Mecz wioślarski Polska — Szwecja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na torze regat. w Łęgnowie, otrzyma reprezentacyjne ramy. Jak się dowiadujemy, do Bydgoszczy przybędzie oprócz przedstawicieli GUFK a mianowicie szefa wydziału zagranicznego mjr. Bettera i szefa działu sportu wyścigowego insp. Müllera — wiceminister Widy-Wirski, wielki protektor sportów wodnych. Przebywający na urlopie wojewoda pomorski — Kubecki, aby być świadkiem emocjonuj cego spotkania wioślarskiego, specjalnie przybędzie w niedzielę do Brdyujścia. Poselstwo szwedzkie reprezentować będzie na regatach pierwszy sekretarz poselstwa Nils Yngström.

Na wniosek prezydenta miasta Bydgoszczy — Twardzickiego, Zarząd Miejski ufundował nagrodę zespołową dla zwycięskiej drużyny, a niezależnie od tego piękne żetony pamiątkowe indywidualnie dla każdego wioślarza-zwycięzcy w biegach międzypaństwowych.

Jak wiadomo — PZTW włączył do programu regat międzybiegi w konkurencji krajowej. Do biegu czwórek nowicjuszek pań zgłosiły się poza osadą Płocka dwie osady warszawianek.

KUCHYNKA — TRENEREM „GARBARNI"

KRAKÓW. Doskonały trener krakowskiej „Wisły" — Czech Kuchynka objął również treningi ligowej „Garbarni". Zarząd „Wisły" — „podzielił się" swoim trenerem — z drugim klubem krakowskim, aby w ten sposób ratować jego trudną sytuację. „Garbarnia" jak wiadomo — grozi spadek z Ligi.

NOWE REKORDY ŚWIATA

MOSKWA. Zorganizowane na zakończenie sezonu mistrzostwa Zw. Radzieckiego w strzelaniu przyniosły szereg nowych rekordów ZSRR, z których wiele przewyższa oficjalne rekordy światowe.

W strzelaniu z pozycji klęczącej z karabinu produkcji krajowej na odległość 300 m przedstawiciel Armii Radzieckiej — Kupko uzyskał 371 pkt. na 400 możliwych. Wynik ten przewyższa o 4 pkt. dotychczasowy rekord świata należący do Zimmermana (Szwajcaria) — ustanowiony w 1939 r. Rekord Zimmermana wyrównał poza tym drugi zawodnik Gaage — 367 kt.

BUDAPESZT — SOPOT 2:1

SOPOT. Na korcie tenisowym Sopockiego Klubu Tenisowego rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe Budapeszt — Sopot. Po pierwszym dniu meczu Węgrzy prowadzą w stosunku 2:1.

Reprezentacja Sopotu wzmocniona została Skoneckim i Piątkiem.

W grze pojedynczej pań Węgierka Erdödi pokonała łatwo Jelnicka 6:0. 6:1.

W grze pojedynczej panów Szigeti (Węgry) wygrał z Mrokowskim 6:3, 6:2, a Skonecki zwyciężył łatwo Węgra Katonę 6:1, 6:2.

DROBIAZGI FILMOWE

„Kinotechnik" jest nowym pismem fachowym, wydawanym przez Film Polski. Pismo zawiera fachowe i przystępnie napisane artykuły omawiające dźwięk, aparat projekcyjny, ciekawostki i możliwości wytwarzania taśmy filmowej w Polsce.

*

Tragedia czeskiej wsi Lidice, straszliwie zniszczonej przez Niemców została już raz upamiętniona w czeskim filmie „Ludzie bez skrzydeł". Obecnie Amerykanie postanowili nakręcić krótkometrażówkę, mającą służyć jako film naukowo-wychowawczy.

*

Katolicka cenzura „League of Decency" na nowo zabrała się energicznie do filmów produkowanych w Hollywood. Zadaniem tej ligi jest eliminacja z filmów wszystkich scen niemoralnych, mogących wpływać ujemnie na młodzież amerykańską.

*

Greer Garson, doskonała aktorka dramatyczna, odtwórczyni Curie-Skłodowskiej, przerzuciła się na role komediowe. Po filmie pt.: „Pożądanie", zobaczymy ją w komediach: „Mów mi o miłości" i „Umarłe miasto".

*

May Whitty, jest chyba najstarszą aktorką filmową świata, gdyż liczy sobie ni mniej ni więcej, jak tylko... 80 lat. Podpisała ona ostatnio kontrakt z wytwórnią Columbia na nakręcenie dalszych filmów. Zobaczymy ją w filmie „Uderzenie taranem" i „Powrót października".

*

Pani Miniver cieszyła się wielkim powodzeniem i to właśnie skłania wytwórnię MGM do nakręcenia ciągu dalszego filmu, z tymi samymi bohaterami.

NIEMCY W NOTATNIKU

500 niemieckich studentów uda się w najbliższych dniach do Anglii. Pracować oni będą przy żniwach 5 dni w tygodniu i zarobią 1 szylinga i 5 pensów za godzinę pracy. Po odliczeniu kosztów wyżywienia, noclegu i opłaty za podróż powrotną, zaoszczędzą oni tygodniowo 1 funta szterlinga. Koszty podróży do Anglii opłaca brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

* * *

W Bizonii wzmaga się kryzys gospodarczy. Ze sprawozdania urządu żywności wynika, że w ubiegłym okresie gospodarczym w Bizonii ubito potajemnie więcej bydła i puszczono więcej mięsa na czarny rynek, niż oddano ludności w drodze przydziałów. Racje żywnościowe zmniejszają się z miesiąca na miesiąc. Organy gospodarcze zapowiadają zmniejszenie dalszych przydziałów mięsa. Dr Schlange-Schöningen, „minister gospodarczy" Bizonii, nawołuje ludność do pośpiesznego zaopatrywania się w ziemniaki na zimę, tłumacząc jednocześnie, że wobec obecnych trudności transportowych nie będzie można w krótkim okresie dostarczyć do miast większych ilości ziemniaków.

Kalendarzyk

Czwartek, 16 września 1948 r.
Katolicki: Cypriana, Kornela, Łucji.
Słowiański: Sędzisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Jutro koncert symfoniczny

Jednym z punktów inauguracyjnego koncertu symfonicznego, który odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki, będzie potężna „Symfonia Przeznaczenia", jedno z najgenialniejszych dzieł Beethovena. Solistą koncertu będzie wybitna pianistka młodego pokolenia, **Regina Smendzianka**, laureatka tegorocznego konkursu chopinowskiego w Warszawie. Odegra ona koncert fortepianowy f-moll Chopina z akomp. orkiestry symfonicznej. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku dyr. **Arnolda Rezlera.**

Wioślarze szwedzcy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj). W dniu dzisiejszym przybyli do Bydgoszczy wioślarze szwedzcy wchodzący w skład reprezentacji Szwecji na mecz z Polską. Goście zamieszkali w hotelu „Pod Orłem". Jutro Szwedzi udadzą się do Łęgnowa, aby zaznajomić się z torem regatowym, na którym w niedzielę odbędzie się międzypaństwowe spotkanie wioślarskie.

Zakaz sprzedaży alkoholu w święta

(a). Ostatnio stwierdzono, że w zakładach gastronomicznych sprzedaje się w dni świąteczne napoje alkoholowe. Zarząd Miejski przypomina, że w dni świąteczne od godz. 6 do 14 obowiązuje bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej, niż 4,5% alkoholu. Winni przekroczenia zakazu będą karani w drodze administracyjnej grzywną lub aresztem. Kary powyższe mogą być wymierzane łącznie.

W niedzielę gra Polonia z Cuavią

BYDGOSZCZ (tj). W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 odbędzie się na stadionie miejskim ciekawe spotkanie piłkarskie między miejscową Polonią a Cuavią z Inowrocławia. Polonia przygotowuje się do spotkania b. poważnie, chcąc nareszcie przerwać passę niepowodzeń i zrehabilitować za porażkę poniesioną ostatnio w spotkaniu z beniaminkiem pomorskiej A klasy — wąbrzeskim Zrywem. Cuavia po fuzji z Goplanią i wzmocnieniu swojego składu graczami tej ostatniej będzie stanowiła dla miejscowych b. groźnego przeciwnika nawet na ich boisku.

Przedmecz o godz. 9.

Nowe, wielkie osiągnięcie Zarządu Miejskiego

Poświęcenie szkoły w Sierznieczku

Dobrze rozpoczął się rok szkolny dla Bydgoszczy. Na najdalszych jej peryferiach bowiem, w dzielnicy robotniczo-chłopskiej oddano do użytku społeczeństwa nowo wybudowany, piękny budynek szkolny przy ul. Kaplicznej (Siernieczek). Zrealizowane zostało tym hasło, rzucone przez prez. miasta Twardzickiego jeszcze w roku 1946.

Budowa szkoły stała się możliwą dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Lloydu Bydgoskiego, który na ten cel ofiarował bezpłatnie działkę leśną wielkości 1 ha. Szkoła więc, stoi cała wśród lasu sosnowego, posiada pierwszorzędne warunki zdrowotne. Składa się ona z 2 oddzielnych bloków parterowych. W jednym mieszczą się dwie klasy szkolne, pokój na pomoce szkolne, świetlica, pokój lekarski, dwie szatnie i kuchnia wraz ze śpiżarnią. W drugim bloku mamy 4 klasy, pokój kierownika, pokój nauczycielski, bibliotekę uczniowską i obszerny hall. W obu blokach są obszerne korytarze. Jest to jedyna szkoła w Bydgoszczy, całkowicie zradiofonizowana. Ponadto szkoła posiada prysznice, ślicznie wyłożone białymi kafelkami, obszerny dziedziniec szkolny, pomiędzy dwoma blokami, drugi dziedziniec i ogródek gospodarczy, ogródki doświadczalne i boisko sportowe. Całość otoczona jest stylowym parkanem z drewnianych sterdzi. Koszt budowy wyniósł przeszło 12.000.000 zł.

Z uwagi na znaczną odległość szkoły od centrum miasta, pomyślano również o osobnych mieszkaniach dla zespołu nauczycielskiego, dla którego na miejsce spalonej starej szkoły zbudowano parterowy budynek mieszkalny. Budynek jest w tym samym stylu co szkoła, a kolory ścian utrzymane są w ciepłym tonie. A wszędzie kwiaty... kwiaty... W budynku mieszczą się dwa mieszkania dwupokojowe, oraz dwa osobne pokoje kawalerskie na poddaszu. Dom wyposażony jest w kompletne urządzenie wodociągowo-kanalizacyjne, instalację elektryczną itp. Koszt tej budowy wyniósł około 3,5 mil. zł.

Dla nowej szkoły, jak też budynku mieszkalnego stworzono odpowiedni dojazd przez umocnienie nawierzchni ul. Kaplicznej. Drogą tą, udekorowaną flagami narodowymi, przybyli wczoraj na otwarcie szkoły — liczni goście, a mianowicie pp.: wicewoj. pomorski mgr Trzebiński, prez. miasta Twardzicki z małżonką i wiceprez. Styczeń, kurator okr. szk. toruńskiego — Skopowski, przedstawicielka Ligi Kobiet — Kuligowska, przedstawiciele władz szkolnych, prasy itd.

Po przemówieniach prez. Twardzickiego, przewodn. MRN Stróżyńskiego, kur. okr. szkoln. Skopowskiego, insp. szkolnego Frankowskiego, wicewoj. Trzebińskiego i kierownika szkoły p. Purzyckiego, goście zwiedzili szkołę, wyrażając podziw dla estetycznego wykończenia budowli.

W dalszym ciągu uroczystości odbyły się popisy dzieci szkolnych, które wręczyły wiązanki kwiatów p. prez. Twardzickiemu i kur. Skopowskiemu.

Na zakończenie wiceprez. Styczeń wręczył nagrody pieniężne kilkudziesięciu pracownikom, którzy wyróżnili się przy budowie, z projektodawcą p. Staszkiem — naczeln. wydziału techniczno-budowlanego, p. Czyżewskim — kier. robót budowy i p. Lasowskim — współtwórcą projektu, na czele.

(dryg)

Nieudana ucieczka z przywłaszczoną walizką

BYDGOSZCZ (rp). W Sądzie Grodzkim odbyła się sprawa 28-letniej Wandy Derengowskiej, oskarżonej o przywłaszczenie powierzonej jej opiece walizki.

Oskarżona przebywając w Bydgoszczy otrzymała na przechowanie od swojej znajomej A. Lewickiej walizkę z większą ilością ubrań, bielizny i obuwia. Ponieważ Derengowska brzydziła się uczciwą pracą i co parę tygodni zmieniała miejsce zamieszkania, postanowiła wykorzystać okazję i uciekła na Ziemie Odzyskane, zabierając ze sobą walizkę Lewickiej.

Powiadomiona o przestępstwie milicja rozpoczęła poszukiwania podejrzanej. Na ślad jej trudno była natrafić, gdyż Derengowska co kilka dni przenosiła się do innego miasta. Wreszcie ujęto ją i dla pewności osadzono w areszcie skąd doprowadzono na ławę oskarżonych.

Oskarżona przyznała się do winy i została skazana przez sąd na 7 miesięcy więzienia.

Komunikat Komisji Cennikowej

(a). Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że od dn. 15 bm. wyłożony jest do wglądu w tut. Komisji przy ul. Grodzkiej 25, pok. nr 22, codz. od godz. 12—14 na okres 6 tygodni: 1. cennik na przetwory ziemniaczane, jak: syrop kapilowy, cukierkowy, spożywczy itp., cukier gronowy, dekstryna, klej malarski, karmel i mączka ziemniaczana, oraz 2. wykaz dopuszczalnych zysków brutto w obrocie handlowym na wyżej wym. artykuły.

= **Komisja Cennikowa** przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że ważność cennika maksymalnego na artykuły pierwszej potrzeby przedłuża się do 30 września 1948 r. z następującą zmianą: **1 kg masła mleczarskiego 560 zł.**

Reszta cen bez zmian.

Komisja Cennikowa przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, iż na przeciąg 6 tygodni wyłożony został cennik cen detalicznych na przetwory ziemniaczane, obowiązujący od dnia 1 września br.

Z organizacji bydgoskich

= * **Miesięczne zebranie Polskiego Zw. b. Więźniów Polit.** Koło Bydgoszcz, 17 bm. o godz. 19 w małej sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 11.

* **Koło SP — kolejarzy.** Dziś 16-go bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Grodzkiego SP ul. Jagiellońska 2 miesięczne zebranie koła Stron. Pracy — kolejarzy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* **Zarząd ZS „Gwardia"** podaje do wiadomości, że sekretariat klubu mieści się przy ul. Zamojskiego 16 — tel. 27-72, 27-73 i czynny jest codz. od godz. 9—16, przyjmując zapisy nowych członków do wszystkich sekcji.

*. **Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur.** 17 bm. o godz. 19 zebranie członków w RDK (Al. 1 Maja 14), zwłaszcza zatrudnionych w inicjatywie prywatnej w celu omówienia umowy zbiorowej, zawartej w dniu 1 bm. Zaznaczamy, że pracownicy niezrzeszeni w naszym związku mogą również wziąć udział w powyższym zebraniu.

3-go października br.

bieg im. Janusza Kusocińskiego

BYDGOSZCZ (re). W dniu 3 października odbędzie się w Bydgoszczy tradycyjny już bieg na przełaj im. śp. Janusza Kusocińskiego, organizowany przez ZKS „Drukarz". Bieg, który jest dostępny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, odbędzie się na dystansie 3.600 m dla seniorów i 1.800 m dla juniorów. Start i meta przed „Domem Drukarza" przy ul. Dolina 3. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody, a wszyscy uczestnicy, którzy ukończą bieg — artystyczne dyplomy.

W latach ubiegłych na starcie stanęli najlepsi biegacze Polski z Kielasem, Wasilewskim, Dzwonkowskim, Płotkowskim i Tokarskim na czele. W roku ub. pierwsze miejsce i puchar zdobył Wasilewski. Niewątpliwie będzie on i w tym roku dążył do wygrania biegu i zdobycia nagrody przechodniej dla swego klubu.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje się w administracji PZWS przy ul. Jagiellońskiej 1.

DZIŚ MECZ ZAWISZA - BRDA

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 odbędzie się na stadionie miejskim mistrzowskie spotkanie piłkarskie między miejscowymi drużynami Zawisza — Brda. Ze względu na pierwszy mecz obu tych zespołów ze sobą, impreza zapowiada się ciekawie. (tj).

Z aprowizacji

Przydziały rąbanki na karty MK

Na karty MK z września br. wydawać się będzie na kupony pracownicze nr 23 i 24 po 1,3 kg rąbanki, oraz na kup. nr 25 i 26 po 2 kg wołowiny łącznie na obydwa kupony.

Cena dla konsumenta: rąbanka 5,50 zł, wołowina 5 zł za kg.

Wydawanie mięsa nastąpi w Spółdzielni Kolejarzy przy ul. Dworcowej nr 89 dn. 17 bm. od godz. 12 na kupony zarejestrowane przypuszczalnie od nr 1 do 1800, i dn. 18 bm. od godz. 8 od nr 1801 do 4500 na rąbankę, oraz od nr 1801 do nr 2400 na wołowinę.

Zawiadamia się konsumentów, że zrealizowanie oznaczonej ilości nrnr. kart zarejestrowanych zależne będzie od ilości mięsa otrzymanego z rzeźni i może ulec zmniejszeniu lub zwiększeniu.

Opakowanie należy przynieść z sobą.

Z notatnika reportera

W łazience mieszkania przy ul. Śniadeckich 2 od rozpalonego pieca zaczęła się tlić podłoga. Pożar stłumiono w zarodku. (rp).

Z ul. Toruńskiej skradziono na szkodę K. Pilarskiego pozostawiony przez niego na jezdni rower. (rp.

Patrol MO zatrzymał niej Jadwigę Krauze z powiatu bydgoskiego, która z podwórza domu przy ul. Jasnej 31 skradła kołdrę na szkodę p. F. Fabiaka. (fa)

Rozmaitości

Kurs Kroju i Modelowania przy Państw. Żeńskim Gimnazjum Krawieckim w Bydgoszczy rozpoczyna się 20 bm. Zapisy codz. w sekretariacie — Staszica 4, od godz. 9—13.

Wydz. Szkoleniowy Ligi Kobiet komunikuje, iż z dn. 20 bm. uruchamia się bezpłatną poradnię racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Porad udzielać się będzie w każdy wtorek i piątek od godz 10—12 w lokalu Ligi Kobiet.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek 16 bm. o g. 19.30 komedia Noel Cowarda „Seans" z udziałem zmaterializowanych duchów. W roli medium p. Morozowiczowa.

KINA: Pomorzanin: Gilda. **Polonia:** Cygańska miłość. **Wolność:** Królownik Wareg. **Orzeł:** Siostra lokaja. **Gryf:** Skradziona sława. **Bałtyk:** Znak Zorro. **Aktualności.** Program nr 23. **Bagatela:** Gilda.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30 jedynie „Polonia 15, 18 i 21, „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" o godz 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 16 bm. dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22, tel. 32-68.

DYŻURY APTEK: Do dnia 18 bm dyżury pełnią: apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i apt. „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunk. we 10-00.

Polskie Radio

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 17 września 1948 r.

5.20 Progr. og.-polski. 9.10 Program lokalny dnia. 11.57 Progr. og. polski. 14.30 Rytm i melodia. 14.40 Przegląd prasy pomorskiej. 14.50 Progr. og.-polski. 15.20 Suppe — uwertura do opery „Chłop i poeta". 15.30 Progr. og.-polski. 19.20 Najpiękniejsze melodie. 19.50 Progr. og-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Program og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Z całego Pomorza pokrótce

W TORUNIU, w miesiącu „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" odbędzie się konkurs muzyczny dla utalentowanej młodzieży. Udział w nim może brać młodzież z całego Pomorza. Dla najlepszych wykonawców przynajmniej 2 utworów rosyjskich przeznaczono trzy nagrody pieniężne w wysokości 10, 7 i 5 tys. zł.

W TORUNIU odbył się turniej piłkarski old-boyów o mistrzostwo miasta. Mistrzem został Cech Szewski, który pokonał w finale chór „Dzwon" w stosunku 3:1. Zwycięski zespół otrzymał nagrodę przechodnią.

W MĄTWACH-INOWROCŁAWIU wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6-letniego synka pracownika PKP

Współzawodnictwo pracy

na polu kulturalno-oświatowym

BYDGOSZCZ (ef). Odbyło się tu w sali wykładowej OKZZ pod przewodn. p. Wojciechowskiego — wiceprzewodn. OKZZ zebranie przewodniczących komisji kult.-oświat., referentów kult.-oświat., Zw. Zaw. oraz aktywu świetlicowego m. Bydgoszczy, zwołane celem usprawnienia pracy oświatowej OKZZ.

Wiceprzewodn. p. **Wojciechowski**, omawiając aktualne zagadnienia pracy kulturalno-oświatowej podkreślił konieczność realizowania postulatów CKZZ i zharmonizowania prac polskich związków zaw. z pracami Światowej Federacji Zw. Zaw. Mówca przedst. treść ruchu zawodowego w Polsce, której głównym elementem jest walka o utrzymanie zdobyczy społecznych i pogłębienie uświadomienia społecznego.

O zaleceniach i wskazaniach przy ustalaniu planu pracy do końca br. mówił ref. świetlicowy p. Wasik, a o planie pracy Wydz. KO przy OKZZ do końca br. kier. tego Wydziału p. Bączkowski. Omawiając plan pracy p. Bączkowski zwrócił uwagę m. in. na nowość, jaką jest powołanie komitetu współzawodnictwa pracy na polu kulturalno-oświatowym w skali wojewódzkiej. Celem usprawnienia tej pracy powołana zostanie przy Wydz. KO rada kulturalno-oświat., w skład której wejdą nast. komisje: repertuarowa, artystyczna, biblioteczna, oraz grupa lektorów. W dalszym ciągu p. Bączkowski zaznajomił zebranych z innymi zadaniami, a więc: uaktywnieniem i zorganizowaniem komisji oświatowych przy PRZZ, oddz. Zw. Zaw. i zakładach pracy na wzór Rady Kulturalno-Oświatowej przy OKZZ, powiązaniem prac Wydz. KO z innymi wydziałami, nawiązaniem kontaktu z instytucjami prowadzącymi prace kulturalno-oświatowe, nawiązaniem kontaktu z teatrem, Zw. Muzyków, Plastyków itp. Poza tym prelegent przedstawił szczegółowo formy prac społeczno-wychowawczych, oświatowych i artystycznych, podkreślając konieczność nadania im treści ideologicznej. Na zakończenie zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Centrum turystyki wodnej
GIŻYCKO — SZWAJCARIĄ MAZURSKĄ

GIŻYCKO (b). Do najpiękniejszych miast Pomorza Mazowieckiego należy bezsprzecznie miasto powiatowe Giżycko, które malowniczo położone nad brzegami jezior: Mamry i Niegocińskim, nazwane jest słusznie Szwajcarią Mazurską. Stare miasto, założone w r. 1285 dziś już nie istnieje. W zamku, który został pobudowany w końcu XIII wieku mieli swoją główną kwaterę gen. Dąbrowski i Zajączek. Z historią miasta związana jest postać znanego uczonego polskiego, prof. W. Kętrzyńskiego, oraz postać Gizewiusza, który tu przez pewien okres czasu pracował.

Za czasów niemieckich miasto było raczej wielką twierdzą wojskową. Mimo idealnego położenia, miasto nie było również należycie wykorzystane jako ośrodek rybacki i port śródlądowy. Brak było nawet najprymitywniejszych urządzeń potrzebnych do prowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej i połowów (np. brak chłodni, którą dopiero obecnie zbudowano).

Dziś miasto, które mimo stosunkowo dużych zniszczeń w budynkach liczy ponad 12.000 mieszkańców ma wszelkie widoki rozwoju. Czynna średnia szkoła rybacka świadczy o tym, że docenia się u nas zagadnienie rybołówstwa i korzyści, jakie wypływają z posiadania olbrzymiego obszaru wód śródlądowych. Sieć kanałów, łącząca jeziora z Narwią i Wisłą i tym samym z centralnymi województwami Polski, stanowiącymi naturalne zaplecze Pomorza Mazowieckiego, zostanie wykorzystana do spławu drzewa i przewozu różnych materiałów i artykułów. Mazurska Spółdzielnia Rybacka buduje przetwórnie ryb. Uruchomiona przez „Społem" fabryka kazeiny stale zwiększa produkcję. W roku bieżącym uruchomiona zostanie stocznia budowy kutrów i łodzi rybackich oraz kilka mniejszych zakładów wytwórczych.

Giżycko przewidziane jest jako centrum turystyki wodnej. To też na terenie tego powiatu odbudowano kilka schronisk, które pomieścić mogą około 500 turystów. Poza tym turyści znaleźć będą mogli pomieszczenie w leśniczówkach i w zabudowaniach majątków państwowych, jak również w domach związków zawodowych.

Druga promocja

ŁÓDŹ (W). W piątek 17 bm. odbędzie się druga promocja podchorążych w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego

Program uroczystości przewiduje o godz. 10 raport, przysięgę IX KOD SWSan., o godz. 11,30 promocja podchorążych. Po przemówieniach dowódców i przedstawicieli władz nastąpi defilada, a następnie obiad żołnierski.

Po południu odbędą się występy artystyczne.

Kurs dla lekarzy

POZNAŃ (a). W dniach od 3 listopada do 18 grudnia br. odbędzie się w Klinice Chorób Wewnętrznych UP przy ul. Szkolnej 14-16 kurs przeciwgruźliczny dla lekarzy, organizowany z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego. Uczestnicy kursu otrzymują stypendia w wysokości 20.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje II Klinika Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Poznańskiego.

08062
Królowa pomadek do ust Leda

Kina: POMORZANIN i BAGATELA w Bydgoszczy
RITA HAYWORTH w niezapomnianym filmie Gilda
REŻ. CHARLES VIDOR
08261

Szale-krawaty
od 210 tuz. (rypsy)
poleca 08235
Wytwórnia krawatów
A. HOFMAN
Łódź, Piotrkowska 200 m. 3

ROZPOWSZECHNIAJCIE
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Pr. VICHARA, psychografolog światowej sławy, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego problemy wydarzeń życiowych. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i przeznaczenia. Według obliczeń kabalistyki zestawi szczęśliwy numer losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia wysyłam za pobraniem. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100,— zł zadatku. Adres: Pr. Vichara, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 28. Zainteresowani ogłoszenie zachować. (08240

BUCHALTER-BILANSISTA
z długoletnią praktyką, znający przebitkę, ramowy plan kont, przemysłową,
potrzebny od zaraz
Oferty „Inspektor" składać w PAP — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 08283

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Dyrekcja Gdańskiego Wojewódzkiego Szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie, pow. Starogard ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **6 kotłów warzelnych o pojemności od 180 do 745 l dla kuchni szpitalnej z 4 m/m blachy stalowej kwaso-odpornej.**

Przycięte już płyty blachy do wykonania poszczególnych kotłów wyda Dyrekcja szpitala.

Podkładki kosztorysowe wydaje i bliższych informacji udziela Dyrekcja szpitala.

Składanie ofert do dnia 25. 9. br. do godz. 10.

Otwarcie ofert o godz. 10,30 tegoż dnia.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 procent oferowanej sumy.

Wadium należy wpłacić na konto Szpitala w K. K. O. Starogard nr 20 003.

Konieczne jest podanie terminu wykonania kotłów.

Dyrekcja szpitala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, wykonanie fylko części robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez prawa do zwrotu kosztów.

(08280) **Dyrekcja szpitala.**

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce autka spacerowe
poleca Wytwórnia wózków, W Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich tel. 38-69. (08197

Pracownia
krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski**, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08051

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 17 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka por. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Skrót wiad. dzien. 7.05 Przegl. prasy stołecznej. 7.12 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 Powieść I. Olbrachta— „Anna Proletariuszka". 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka popularna. 12.25 Miniatury muzyki słowiańskiej w wyk. Ed. Chojnackiej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Grieg — kwartet g-moll w wykonaniu kwartetu P. R. 14.15 Pieśni T. Szeligowskiego w wykonaniu Olgi Ładyżyńskiej — sopran. 14.50 Reportaż Ewy Korwin — „Zapomniany brzeg". 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Czy to futerko nie kosztuje nas zbyt drogo — pogadanka. 15.45 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni Gabriela Faure w wyk. T. Dąbrowskiego — tenor. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Szukam książki — rezenzja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 18.55 Audycja organizacji „Służba Polsce". 19.05 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.50 Koncert symfoniczny — transmisja z Budapesztu. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zokończenie audycji, hymn.

Młocarnię
20 — 30 ctn. wydajności na godzinę, po generalnym remoncie, sprzeda Fr. Kujawski, Maszyny Rolnicze, Toruń, Grudziądzka 29/31, tel. 661. (08260

Tkalnia
mechaniczna na chodzie do sprzedania. Wiadomość, Łódź Południowa 78. (08263

Okazyjnie
sprzedam małą jadalnię. Bydgoszcz, Żeglarska 27 m. 6. 08272

Nasiona
drzew i krzewów owocowych, liściastych i iglastych. Dziczki (podkładki) drzew owocowych i róż
poleca 08274
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
POZNAŃ, ul Dąbrowskiego 12
Telefon 504-31 i 513-55

WOLNE POSADY

Fryzjerka
natychmiast potrzebna. — Nowy Dwór Gdański, Stalina 39, Rutkowski. (08277

Uczeń
piekarski potrzebny.— Piekarnia parowa, Bydgoszcz, Ugory 29. 4760

Gosposia
do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 9/6. Godziny 14—17. 4759

Potrzebny
czeladnik szewski. Bydgoszcz, Długa 68. (4757

PRACY POSZUKUJĄ

Panienka
do dzieci poszukuje posady. — Miejscowość obojętna. Oferty do IKP — Bydgoszcz „08285" 08285

DZIERŻAWY

Ogrodnictwa
szukam do wydzierżawienia od zaraz. Zgłoszenia kierować IKP Bydgoszcz pod „Ogrodnik". 08242

NAUKA

Lekcji
gry fortepianowej, zaawansowanym, udziela dyplomowana nauczycielka muzyki. Bydgoszcz, Poznańska 9/4. (4717

OSTRZEŻENIA

Ostrzeżenie.
Za wszelkie długi żony Janiny Zdybickiej z Kowalkowskich nie odpowiadam. Władysław Zdybicki, Koło, Okólna 6. (08270

RÓŻNE

Grafolog —
Chiromantka przepowiada — z kart, rąk, pisma, Szczecin, Pocztowa 39 — 23. (08275

Wspólnika
do interesu papierniczo- galanteryjnego, 300.000 poszukuję. — Oferty IKP — Toruń „300.000" 08271

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione zaświadczenie rejestracji poborowej, zaświadczenie stałe wydane przez Starostwo wąbrzeskie. Bednarek Edmund. Golub. (08269

Unieważniam
kartę rejestracyjną RKU Mława na nazwisko Kulza Tadeusz, Słup, pow. Działdowo. (08287

Inżynierów-Radiotechników
poszukuje 08284
„RADIOEKSPERT"
POZNAŃ, ul. Śniadeckich 1
Wynagrodzenie dobre

ZGUBY

Zagubiono
legitymację PPR na nazwisko Wróblewski Edward, zam. Podębno, pow. Koło. (08288

Zgubiono
dowód osobisty na nazwisko Michał Adamczyk, zamieszkały wsi Brzeźnica, pow. Łobez. 08286

MATRYMONIALNE

Panna,
lat 34, — Pomorzanka, posiada własny dom pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty IKP Toruń „223". (08251

Klinika Laryngologiczna Akademii Lekarskiej w Gdańsku
poszukuje 08259
3 wykwalifikowane pielęgniarki
z tego jedna oddziałowa. Uposażenie w/g stawek przewidzianych tabelą płac Ministerstwa Zdrowia. Za pracę poza godzinami służbowymi wynagrodzenie dodatkowe. Mieszkanie do omówienia

Natychmiast potrzebni:
Elektryk — obeznany z instalacją silnikową i naprawą iskrowników oraz prądnic.
Kontroler warsztatowy — technik ze znajomością kalkulacji warsztatowej i planowania, oraz naprawą silników spalinowych i produkcji części zamiennych.
4 Monterzy — wykwalifikowani na traktory amerykańskie. Płaca w/g obowiązującej Umowy Zbiorowej dla pracowników T. O. R. P. P. w Polsce.
Zgłoszenia kierować: Techniczna Obsługa Rolnictwa P. P. Warsztat Rejonowy w Człuchowie. 06282

Wdowiec,
lat 43, przystojny, kupiec, własne przedsiębiorstwo, poszukuje odpowiedniej żony, posiadającej możliwie ogrodnictwo. Wdówki niewykluczone. Oferty „Czytelnik", Sopot, Rokossowskiego 21, „Ogrodnictwo". (08279

Lekarza,
kawalera lub wdowca, rozwiedzeni wykluczeni, poznam, cel matrymonialny. Posiadam 2 domy, centrum Poznania (dom mogę sprzedać), przystojna, wykształcona, pracowita, 39, panna. Oferty IKP—Gdynia dla „Ireny". 08276

Retuszerkę,
fotografistkę, — przystojną, wysmukłą, do 30, chcącą poślubić właściciela zakładu fotograficznego proszę o złożenie oferty fotografią do IKP — Bydgoszcz pod „4758". (4758

Kulturalny,
49, przystojny — poślubi bardzo zamożną, uczuciową, romantyczną, kapryśną despotkę. Wiek, uroda, obojętne. Łódź 1, Poste-restante „2605". (8290

Dużo
najserdeczniejszego uczucia, — 2000 dziennie dochodu, zapewni kulturalny, 48, mieszkanie, stanowisko — szczupłej, ładnej, uczuciowej blondynce do 30, posiadającej 300.000. Cel matrymonialny. Łódź 1, Poste-restante. Legitymacja 2605. (08290

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

HUMOR

U RZEŹBIARZA

— Chciałabym rzeźbę z marmuru w takiej oto pozycji.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 4 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe umieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815832